



KOMENTARZ

Reakcja firm technologicznych na rosyjską agresję wobec Ukrainy

Marta Makowska, Oskar Szydłowski

Od rozpoczęcia rosyjskiej agresji na Ukrainę wiele globalnych firm technologicznych podjęło działania uderzające w Rosję. Część platform społecznościowych ograniczyła funkcjonowanie rosyjskich kont, inne firmy utrudniają eksport technologii do Rosji (uzupełniając sankcje nakładane przez państwa), co stanowi nowy poziom zaangażowania podmiotów prywatnych w konflikty międzynarodowe. Narastająca presja państw Zachodu, ograniczająca dostęp Rosji do zaawansowanych technologii, może przyczynić się do dalszych kroków osłabiających rosyjską dezinformację w mediach społecznościowych i potencjał gospodarczy państwa.

Co zrobiły firmy sektora zaawansowanych technologii?

Najważniejszą decyzją jest wstrzymanie przez amerykański Intel i AMD dostaw półprzewodników do Rosji, podobnie zachowali się światowi liderzy sektora — TSMC (Tajwan) i Samsung (Korea Południowa). Część największych firm, np. Apple i SAP, wstrzymała sprzedaż swoich produktów na terenie Rosji. Niektóre, jak Oracle, zawiesiły przy tym pomoc techniczną, m.in. dla systemów rosyjskich banków, w tym Sberbanku. Z rosyjskiego rynku telekomunikacyjnego wycofały się też Nokia i Ericsson. Microsoft z kolei, wykorzystując swoje centra cyberbezpieczeństwa, doradza służbom Ukrainy i krajów NATO. Rozpoczął takie działanie już kilka godzin przed rosyjską inwazją, gdy zaobserwowano [ataki na cyfrową infrastrukturę Ukrainy](#). Pomoc Ukrainie dostarczyła także SpaceX, udostępniając internet satelitarny, który może stanowić uzupełnienie atakowanej tradycyjnej infrastruktury. Ponadto wiele firm technologicznych wsparło finansowo międzynarodowe i ukraińskie organizacje humanitarne. Podjęte działania są samodzielnymi decyzjami firm, wykraczającymi poza zobowiązania wynikające z nałożonych sankcji.

Jakie działania i dlaczego podjęły największe platformy internetowe?

Pierwszym widocznym działaniem było zawieszenie kont należących do propagandowych mediów internetowych z Rosji. Zrobiły to Meta (właściciel Facebooka, Instagrama i WhatsAppa), Google, TikTok i Twitter, co ograniczyło rozpowszechnianie dezinformacji na terenie UE oraz Ukrainy. Pomógł w tym również Apple, usuwając możliwość pobierania aplikacji RT News i Sputnik News poza Rosją. Twitter wyłączył wyświetlanie propagandowych reklam na terytorium Rosji i Ukrainy, oznacza też wszystkie linki przekierowujące czytelników do oficjalnych portali rządu Rosji. Netflix odmówił streamingu rosyjskich kanałów telewizyjnych na terenie Federacji.

Głównym powodem zainicjowania przez platformy działań uderzających w Rosję jest dbałość o wizerunek i chęć uniknięcia potencjalnego bojkotu ze strony części konsumentów. Decyzje były też następstwem ogólnie nałożonych obowiązków, m.in. unijnych sankcji wymuszających zablokowanie na terenie UE wspieranych przez Kreml mediów (Sputnik oraz Russia Today).

KOMENTARZ PISM

Działania platform wiążą się też z konsekwencjami finansowymi. Apple i Google ograniczyły płatności Apple Pay i Google Pay w Rosji. Apple, Meta i Google (w tym także należący do niego YouTube) uniemożliwiły ponadto kanałom należącym do rosyjskich mediów publicznych monetyzację (czerpanie zysków z wyświetlanych na nich reklam) i korzystanie z Google Ads – najpopularniejszego systemu reklamowego na świecie.

Część działań zwiększyła już bezpieczeństwo Ukraińców. Apple i Google wyłączyły funkcje śledzenia ruchu i wydarzeń na mapach Ukrainy. Facebook i Instagram zwiększyły zabezpieczenia i umożliwiły Ukraińcom blokowanie kont osobom spoza sieci kontaktów (w celu ochrony danych osobowych).

Jak działania firm technologicznych wpłyną na Rosję?

Krótkoterminowo dotkną przede wszystkim konsumentów, ograniczając podaż – głównie elektroniki. Konsekwencje poniosą też rosyjscy pracownicy, którzy zostaną pozbawieni wysokopłatnych miejsc pracy w zagranicznych firmach technologicznych. Zagrożone są także przedsiębiorstwa zmagające się równoległe z zaburzeniami łańcuchów dostaw i sankcjami.

Efekty działań będą widoczne przede wszystkim w długim okresie. Zostaną ograniczone możliwości modernizacji rosyjskiej gospodarki, a jej problemy strukturalne – głównie zależność od eksportu surowców i importu produktów high-tech – będą się pogłębiać. Ograniczony dostęp do półprzewodników, zaawansowanych maszyn i robotów, laserów czy nanotechnologii szczególnie negatywnie odbije się na przemyśle zbrojeniowym, IT, lotnictwie, elektromechanice czy żegludze. Ograniczy nie tylko możliwości rozwoju i modernizacji armii, lecz także serwisowania i sprzedaży uzbrojenia, co wpłynie na przychody – Rosja jest drugim eksporterem broni na świecie.

Wycofanie się części producentów z rosyjskiego rynku otwiera możliwości dla podmiotów chińskich. Dotyczy to zwłaszcza telekomunikacji, w tym 5G, gdzie Nokii i Ericssona może zastąpić Huawei. Część zapotrzebowania na półprzewodniki może z kolei zrealizować SMIC, choć produkuje mniej zaawansowane układy. Długofalowo prowadzić to będzie do postępującego uzależnienia Rosji od Chin, w tym w tak strategicznych sektorach, jak telekomunikacja.

Jak państwa Zachodu mogą wpłynąć na działania platform internetowych w odpowiedzi na rosyjską agresję?

Brak autonomicznych decyzji platform o rozszerzeniu działań zastosowanych wobec rosyjskiej dezinformacji w UE na inne regiony świata wskazuje na ograniczone możliwości politycznego nacisku Zachodu.

UE i USA powinny jednak wzmocnić presję na te platformy (np. YouTube, Instagram), które mogą jeszcze operować legalnie w Rosji (Facebook i Twitter zostały zablokowane, Netflix się wycofał). Korzystne byłoby wypracowanie kolejnych sankcji oddziałujących szerzej na opinię publiczną w tym kraju. Mogłoby to oznaczać m.in. zwiększenie liczby kont objętych zakazem monetyzacji o te, które są w pośredni sposób powiązane z rosyjskim rządem. Sukces mogłaby odnieść również zwiększona współpraca w obszarze zwalczania dezinformacji, zwłaszcza na Instagramie, który jest drugą po Vkontakcie najpopularniejszą platformą społecznościową w Rosji. Warto zwiększyć dostęp Rosjan do informacji, np. poszerzając dostępność zagranicznych usług VPN. Państwa Zachodu – w obliczu ryzyka postępującej polaryzacji poglądów wywołanej społeczno-gospodarczymi konsekwencjami wojny – powinny jednocześnie zwiększyć zaangażowanie w zwalczanie [rosyjskiej dezinformacji](#) na swoim terytorium oraz na Ukrainie.